Rok II. Kraków, Niedziela dnia 28. lipca 1912 r. Nr. 30.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

Upadek ekonomiczny przyczyną katastrof politycznych.

Z Konstantynopola i innych miast państwa ottomanskiego nadchodzą codziennie senzacyjne wieści, stwierdzające bliskie niebezpieczeństwo upadku Turcyi.

Olbrzymia potęga militarna, która niedawniej jak przed 230 laty zagrażała całej Europie, a której pod Wiedniem zadała pierwszy cios waleczna armia polska z królem Sobieskim na czele, państwo, rozpościerające się w trzech częściach świata: Europie, Azyi i Afryce, niedługo istnieć przestanie; obszerne kraje tureckie, liczne narody i plemiona zagarną inne mocarstwa.

Turcya, zawzięty niegdyś wróg Polski, okupywała liczne klęski, jakich doznała w wieku XVII od oręża polskiego a w w. XVIII od Rosyi i Austryi, utratą zdobytych krajów chrześcijańskich; uniknęła ostatecznej katastrofy, popadła jednak już z początkiem zeszłego stulecia w niebezpieczeństwo, którego sama, mimo kilkakrotnych prób, odwrócić od siebie nie mogła.

Oddawna już nazywano Turcyę chorym człowiekiem z nad Bosforu i tylko brak porozumienia co do zajęcia poszczególnych krajów, a przedewszystkiem jednej z najpiękniejszych w świecie stolic, tj. Konstantynopola, wstrzymywał państwa zaborcze od wymierzenia Turcyi ostatniego ciosu.

Obecnie porozumienie to doszło już do skutku, jak się zdaje, — Włochy zajęły Tripolitanię, Anglia posiada już de facto Egipt, Austrya, Niemcy i Rosya swą milczącą zgodą na okupacyę Tripolisu i wysp na morzu Śródziemnem dają do poznania, że porozumiano się już także co do innych posiadłości w Europie, a prawdopodobnie także co do Azyi mniejszej. W najbliższej przyszłości będziemy świadkami niezmiernie doniosłych zdarzeń historycznych.

Mimo wielu wojen, nienawiść między Polską a Turcyę wygasła w XVIII w. prawie zupełnie. Turcya rozbioru Polski nie uznała, a w czasach porozbiorowych dawała schronienie uczestnikom walk o odzyskanie niepodległości naszej Ojczyzny!

Zdarzenia ostatnich lat 4 a w szczególności utworzenie partyi młodotureckiej, nadanie konstytucyi, zapowiedź daleko idących reform, budziły nadzieję odrodzenia się tego państwa; wypadki dni ostatnich, jak utworzenie się ligii wojskowej, odtrącenie młodoturków od władzy, zmiana gabinetu, zapowiedź rozwiązania parlamentu, zwołania konstytuanty, pogłoski o zamierzonej abdykacyi teraźniejszego sułtana, powstanie w Albanii i bunty w armii w czasie wojny z Włochami — wszystko to dowodzi, że ratunek jest prawie niemożliwym.

Na widok upadającego państwa, staje nam przed oczyma tragedya rozbioru naszej Ojczyzny. Znając niemal dokładnie przebieg tej tragedyi, spostrzegamy wielkie błędy, jakie tam nad Bosforem popełnia rząd i społeczeństwo tureckie i mimowoli widzimy prawie te same objawy, jakie towarzyszyły rozbiorowi Polski.

Nauczeni półtorawiekowem doświadczeniem, stwierdzić możemy dokładnie nowoczesną metodę pozbawiania niezależności politycznej potężnych nawet państw i narodów oraz cały, zawsze jednakowy przebieg ich upadku.

Pierwszym krokiem do zniszczenia bytu politycznego któregokolwiek państwa jest upadek ekonomiczny, finansowa i gospodarcza zależność od chciwych sąsiadów. — Udzielenie pożyczki na wysoki procent, narzucenie wielkich dostaw państwowych, zakupna wyrobów przemysłowych, produktów rolniczych lub górniczych państwu chwilowo osłabionemu, podcina jego egzystencyę u samej podstawy; zmuszone do wywozu całego dorobku w gotówce lub własnych produktów do prowincyi chciwego sąsiada, traci takie państwo możność popierania pracy wytwórczej własnej ludności; produkcya słabnie, ciężary się wzmagają, powstaje brak funduszów na środki obrony kraju i zwiększa się z każdym rokiem. — Jak w małżeństwie nieposiadającem środków do życia, tłumi w ubożejącem społeczeństwie wewnętrzna niezgoda wszelką akcyę ratunkową już w zarodku.

Powstają namiętne walki między stronnictwami, których rząd, środków na utrzymanie bezpieczeństwa i ładu pozbawiony, żadną miarą stłumić nie może, a sąsiedzi nasyłają tymczasem swych agentów i przyjąwszy rolę szczerych przyjaciół i doradców, pracują usilnie nad przeprowadzeniem własnych planów, a nad zgubą upatrzonej ofiary.

W państwie, tą drogą do agonii doprowadzonem, zabierają głos ludzie, mający nie dobro publiczne, lecz tylko swój własny interes na oku i żądają pomocy zbrojnej „najdostojniejszego sojusznika i opiekuna“ dla przywrócenia porządku; wkracza armia obca, samodzielność polityczna przepada.

Miała Polska konfederacyę Barską i Targowicę, ma ją w czasach dzisiejszych Persya i Turcya, byli u nas jurgieltnicy, co za pieniądze służyli wrogom Ojczyzny, są obecnie także w Turcyi i w każdem państwie chylącem się do upadku.

Taką metodą pozbawia się w ostatnich czasach niezależności politycznej państwa pod względem ekonomicznem osłabione, tych samych też środków używają rządy zaborcze w celu zasymilowania, to jest w celu wynarodowienia wcielonej do swego organizmu ludności.

Pozbawieni w ten sposób przed stukilkodziesięciu laty niezależności naszej Ojczyzny, zdołaliśmy do tej pory pozostać Polakami, a nawet pozyskać dla wspólnej idei najszersze warstwy ludności, ale pamiętać musimy na każdym kroku o tem, że rządy zaborcze myśli o wynarodowieniu naszego społeczeństwa nie tylko nie porzuciły, ale jej nigdy nie porzucą i zwolna lecz wytrwale dążyć będą do tego celu, a dążyć będą wypróbowaną już metodą, t. j. za pomocą stałego, ekonomicznego osłabiania ludności naszego kraju.

Mimowolnym też, lub działającym z nieświadomości, ale bez wątpienia

wrogiem własnego narodu, jurgieltnikiem chciwych sąsiadów jest ten, kto popieraniem obcego przemysłu, czy to dla marnego zysku kupieckiego, czy dla zaoszczędzenia kilku halerzy lub koron, rujnowanie naszego społeczeństwa, ograbianie ludności z jej całego dorobku ułatwia.

O tej najniebezpieczniejszej dla nas obojętności wielu rodaków, o ich nieświadomości jak wielkie szkody wyrządzają naszemu społeczeństwu, wysyłając lub przyczyniając się do wysyłania za granicę grosza w kraju z trudem zarobionego, pouczać winniśmy każdego, przy każnej sposobności i na każdym kroku, głosząc wszędzie hasło: „precz z wyrobami obcymi, nasze tańsze i lepsze, popierajmy własny przemysł, bo w ten sposób Polskę odbudujemy!!

Sądy przysięgłych i sądy ławnicze.

Obok projektu kodeksu karnego wniósł rząd w Izbie panów jeszcze pięć innych projektów ustaw, a mianowicie: 1. projekt o zmianie postanowień karnych ustawy z 27 października 1862 nr. 87 i 88 Dzpp. w sprawie ochrony wolności osobistej. 2. Projekt zmiany ustawy wprowadzającej do procedury karnej. 3. Projekt zmiany procedury karnej. 4. Projekt ustawy o tworzeniu list przysięgłych i ławników. 5. Projekt ustawy celem wprowadzenia do kodeksu karnego ustaw, zmieniających ustawę wprowadzającą do procedury karnej i samą procedurę karną.

Projekt ustawy wprowadzającej do procedury karnej, zawiera doniosłe postanowienia co do sądów przysięgłych i sądów ławniczych. Obecnie przed sąd przysięgłych należą zbrodnie i występki polityczne, jakoteż wszystkie popełnione drukiem, nadto zbrodnie, na które nałożoną jest kara więcej, niż pięciu lat więzienia.

Na podstawie owego projektu sądu przysięgłych będą ograniczone do osądzania zbrodni i występków politycznych i czynów karygodnych, na które narażoną jest kara więcej niż dziesięciu lat więzienia.

Inne przestępstwa, mianowicie czyny karygodne, popełnione drukiem i te, za które grozi kara ponad pięć lat, przekazane będą wielkim sądom ławniczym, składającym się z trzech sędziów i trzech ławników.

W miejsce sądów orzekających, wprowadza projekt małe sądy ławnicze złożone z dwóch sędziów i dwóch ławników.

Sądy powiatowe zatrzymują dotychczasowy swój skład i kompetencyę.

Trybunały orzekające pierwszej instancyi, składające się tylko z sędziów zawodowych, znikną zupełnie.

Znamienne są powody tej doniosłej reformy. „Udział obywateli w sądownictwie karnem, którzy wniosą pewną świeżość i wrażliwość, ich sąd nie będzie krępowany prejudykatami, będą mogli bystrzej oceniać właściwości poszczególnego wypadku. Nadto powiększy wiarę ludności w niezawisłość sądownictwa...“

Sądy przysięgłych nie spełniły nadziei, które do nich przywiązywano. Główną wadą sądów przysięgłych jest brak porozumienia między trybunałem a ławą. Reformy, proponowane przez zwolenników sądów przysięgłych celem uniknięcia tego braku, prowadzą mimowolnie do formy sądów ławniczych.

Tendencya projektu przeciw sądom przysięgłych, objawia się i w tem, że liczba posiedzeń sądów przysięgłych będzie zmniejszona. Podczas gdy dotychczas obradowały zwyczajne kadencye sądów przysięgłych co trzy miesiące, a w miastach, na zarządzenie prezydenta sądu drugiej instancyi co dwa miesiące, będą na przyszłość okresy te przedłużone do czterech i trzech miesięcy.

Emigranci galicyjscy.

W miesięczniku niemieckim „Arbeitsmarkt“, ukazał się artykuł o zmniejszaniu się emigracyi roboczej z Galicyi do Niemiec, które w ostatnich czasach coraz więcej potrzebują robotników obcych zarówno w ronictwie jak przemyśle.

Corocznie pisze „Arbeitsmarkt“ przybywa do Niemiec do 200.000 robotników z Galicyi: Polaków i Rusinów, lecz i te wielkie masy nie wystarczają wobec ogromnego rozwoju życia gospodarczego w Niemczech. Zauważyć się daje nadto fakt zmniejszenia się wychodźtwa zarobkowego z Galicyi do Niemiec; w roku 1911 przybyło do Niemiec z Galicyi około 10.000 robotników mniej, aniżeli roku poprzedniego, a w roku bieżącym jeszcze mniej. I tak n. p., gdy według niedawno ogłoszonego sprawozdania izby rolniczej dla prowincyi saskiej z 14.737 przybyłych tam do 1 kwietnia roku 1911 robotników zagranicznych, było 3.684 robotników z Galicyi, a więc 24.8%, to w roku bieżącym wśród 14.845 zaledwie 2.954 z Galicyi, t. j. 18.8%. Okazała się stąd potrzeba zastąpienia robotników z Galicyi robotnikami z Królestwa Polskiego. Wskutek tego sprowadzono 10.537 robotników z Królestwa, czyli 67.2%, gdy liczby odpowiednie z roku poprzedniego wynosiły zaledwie 9.355 osób, t. j. 63.1% ogólnej liczby robotników. Braki, wywołane zmniejszoną podażą z Galicyi, pokryto robotnikami polskimi z Królestwa.

Przyczyny tego dopatruje się autor artykułu w długoletniej agitacyi, starającej się odwieść polskich robotników od szukania zarobków u pracodawców niemieckich. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, że płace robotnicze galicyjskich robotników wyższe są we Francyi, w Czechach, Morawach, Danii i Szwecyi, aniżeli w Niemczech. W końcu, w pewnej mierze oddziaływa tu także fakt większego zapotrzebowania rąk roboczych wewnątrz kraju, dzięki czemu część robotników, znalazłszy pracę w kraju, nie szuka jej na obczyźnie. Pod wpływem zmienionych warunków gospodarczych ustanowili wielcy właściciele ziemscy w Galicyi, na zwołanej jesienią przez „Polskie T-wo emigracyjne“ konferencyi ziemian, pewne płace normalne dla robotników rolnych w zachodniej Galicyi, które to płace bardzo zbliżone są do niemieckich.

Objaw to dla nas wielce pocieszający. Jest nadzieja, że polski robotnik znajdzie w zupełności zatrudnienie w kraju i swą pracą nie będzie wzbogacał hakatystów pruskich.

Polityka w szkolnictwie.

W jednem z krakowskich pism codziennych z dnia 16 t. m. pojawił się artykuł p. t.: **„Polityka w szkolnictwie, mała strata, wielki wstyd“** — odnoszący się do nadania posady dyrektora szkoły ludowej im. Św. Szczepana przy ul. Rajskiej. Autor, prawdopodobnie jeden z kandydatów na tę posadę, nie szczędzi zarzutów zarówno Radzie miejskiej jak i nowomianowanemu kierownikowi tej szkoły p. Mondalskiemu, a ubolewając nad rzekomą klęską demokratów, mających w swych rękach sekcyę szkolną, zarzuca „klice mieszczańskiej“, że nadała p. Mondalskiemu synekurę i mianowała go wbrew najkompetentniejszej referencyi.

Żałujemy bardzo, że redaktor owego pisma zamieścił tego rodzaju artykuł, nie poinformowawszy się bynajmniej o całej tej sprawie i że w ten sposób wziął w obronę właśnie tych, którzy politykę w szkolnictwie uprawiają, a skrzywdził zasłużonego członka zawodu nauczycielskiego.

Rzecz zaś sama według naszych wiadomości, otrzymanych z wiarygodnego źródła tak się przedstawia:

O posadę kierownika szkoły przy ul. Rajskiej ubiegało się 14 kandydatów; najstarszym z nich był p. W. Mondalski (32 lat służby), który przez przeszło 2 lata był zastępcą kierownika tej szkoły, a niedawno temu poważnym kandydatem na posadę inspektora szkolnego; drugi z rzędu p. Matyja, obecnie zastępca kierownika szkoły im. Św. Szczepana, służy lat 31; trzeci p. Dworzak (30 lat służby); czwarty p. Dreziński (21 lat służby); piąty zaś p. Orszulski (19 lat służby); wszyscy trzej ostatni są nauczycielami IV szkoły wydz., której dyrektor pracując przeszło 50 lat w zawodzie nauczycielskim, pragnąłby każdego z swych starszych współpracowników widzieć kierownikiem którejkolwiek innej szkoły.

Nie ujmując innym kompetentom, wszyscy powyżej wyliczeni kandydaci mają bardzo dobre kwalifikacye, żadnemu z nich nic zgoła zarzucić nie można, ale przy układaniu terna przez sekcyę szkolną, w której zasiada kilkunastu demokratów i prezes ogniska nauczycielskiego, a nadto dyrektor IV szkoły wydz., dwóch najstarszych kandydatów t. j. p. Mondalskiego i Matyję zupełnie pominięto, dając pierwszeństwo innym o kilkanaście lat służby młodszym.

Rada miejska t. j. owa „klika mieszczańska“, do której przyłączyło się w głosowaniu także wielu demokratów, terna tego nie uznała, posadę dyrektora nadało kandydatowi najstarszemu t. j. p. Mondalskiemu i taką też „politykę w szkolnictwie“ w przyszłości uprawiać będzie. Innemi słowy mówiąc, w podobnych warunkach otrzymać może następną posadę dyrektora p. Matyja, drugą p. Dworzak; młodsi zaś panowie nauczyciele muszą dać się lepiej poznać, trochę poczekać, aż ich starsi koledzy, mający dobre kwalifikacye, zdobędą owe „synekury“, na które po trzydzieści lat czekają, a któreby nauczyciela zbyt młodego mogły sprowadzić na manowce.

Odpowiedzieć musimy także autorowi na zarzut, jakoby nadanie posady dyrektora p. Mondalskiemu było „uznaniem za pomoc w politycznych machinacyach“. P. M. osobiście nie znamy, wiemy tylko dokładnie, że ani polityką ani wyborami się nie zajmuje i że nie brał udziału w politycznych machinacyach członków Ogniska, że potępia zbyt liberalne i antireligijne manifestacye, jakimi się niektórzy członkowie Ogniska naucz. na każdym kroku popisują.

Mieszczaństwo z odrazą patrzy na jednostki z uczuć religijnych szydzące i obawia się o moralne wychowanie młodego pokolenia, dlatego też przy nadawaniu posad nauczycielskich zawsze popierać będzie tych właśnie kandydatów, którzy w zbyt liberalnych machinacyach politycznych pewnych członków Ogniska udziału nie biorą. Mieszczaństwo poniosłoby **wielką stratę,** gdyby postępowało inaczej, jednostki zaś ze stanu nauczycielskiego, gorszące się nominacyą najstarszego swego kolegi na kierownika szkoły ludowej mają zbyt słabe poczucie sprawiedliwości i „zbyt mało wstydu“.

Ludność Francyi i Niemiec.

„Czas“ podaje: Zmniejszanie się ludności we Francyi jest zjawiskiem powszechnie znanem; wiadomem jest, że n. p. w siódmym dziesiątku lat ub. st. było we Francyi milion narodzin, że w dwudziestu lat potem liczba ta spadła do 900.000, w r. 1906 do 800.000, a w roku ubiegłym do 742.000. Wiadomo także, że w roku ubiegłym ilość zgonów przewyższała o 34.869 liczbę narodzin, że przeto ludność zmniejsza się w stosunku absolutnym. Główna przyczyna, to chęć użycia, skłaniająca do posiadania jak najmniejszej liczby dzieci (obecnie 2½ na małżeństwo, gdy potrzeba czworo, aby się

ludność zwiększała); jako środki zaradcze zaś proponowano i podatek starokawalerski, premie dla matek, mających dużo dzieci, i *last not least* „reformę moralną“. Niemcy które wzrosły w sposób fenomenalny w ubiegłym stuleciu, poczynają obecnie wchodzić w to samo położenie.

Spis z dnia 1 grudnia 1910 r. podaje ogólną iczbę ludności w całych Niemczech na 64,903.423 ludzi. Od 1905 r. ludność zwiększyła się o 4,261.934 ludzi, czyli o 7.3 proc. W porównaniu z 1816 r. ostatni spis stwierdził przyrost ludności 40-milionowy, czyli o 161.4 proc. Od czasu powstania monarchii niemieckiej, ludność zwiększyła się o 24 miliony, czyli o 58 proc. W r. 1815, t. j. prawie 100 lat temu, liczba ludności teraźniejszego państwa niemieckiego była znacznie mniejsza, niż francuskiego (o 3.7 mil.), lub austro-węgierskiego (o 5.2 mil.). Teraz odwrotnie: Niemcy mają zawsze pierwszeństwo przed powyższemi państwami. Pomimo to zauważyć się daje znamienny, a przez rząd niemiecki zgoła niepożądany objaw zmniejszenia się ilości narodzin. Wykazuje to dobitnie następująca tablica. Średnia roczna liczba urodzin:

W okresie 1871—80 wynosiła 40,7 na 1000 mieszkańców; w okresie 1881—90 wynosiła 38,2 na 10000 mieszkańców; w okresie 1891—900 wynosiła 37,4 na 10000 mieszkańców; w okresie 1901—10 wynosiła 34,0 na 10000 mieszkańców.

W ciągu ostatnich więc 40 lat liczba narodzin zmalała w Niemczech o 15% i wykazuje stałą tendencyę do dalszej zniżki. Jednocześnie zauważyć się daje zwiększenie się ilości dzieci nieślubnych: w 1908 r. na 100 narodzin przypadało 8.3 nieślubnych, w 1809 r. — 9, zaś w r. 1910—9.1.

W latach 70-tych przeszłego stulecia na każde 1.000 mieszkańców umierało średnio 29 ludzi rocznie. W ostatnim 10-leciu odpowiedni współczynnik śmierci równał się 20 na 1.000 mieszkańców, w 1909 r. tylko 18.1. W 1911 r. liczba zmarłych w porównaniu z 1905 r. zmniejszyła się absolutnie o 10.000. Wywarły w tym kierunku duży wpływ rozwój ekonomiczny i kulturalny państwa, postępy czynione w medycynie i hygienie ludowej. Wszystkie te jednak czynniki nie mogą skutecznie przeciwdziałać jaskrawo przejawiającej się tendencyi ku umniejszaniu się faktycznemu ilości narodzin i ślubów. W rezultacie dostrzegamy, iż w ostatnich latach przyrost naturalny ludności niechybnie upada. Ostatnia nadwyżka ilości narodzin nad ilością zgonów wyrażała się, jak następuje: w 1906 r. — 14,9, w 1907 r. — 14,2, w 1908 r. — 14,0, w 1909 r. — 13,8.

Wraz ze zmniejszeniem się ilości narodzin spis z 1910 r. stwierdził stosunkowo duże zmniejszenie się ilości ślubów.

W 1907 r. zawarto 504.127 ślubów t. j. na 1000 m. 8.1; w 1908 r. zawarto 500.620 ślubów t. j. na 1000 m. 7.0; w 1909 r. zawarto 494.127 ślubów t. j. na 1000 m. 7.7.

Ze zjawiskiem tem idzie w parze inne: emigracya ludności wiejskiej do miast. W Niemczech miasta mają dzisiaj 13 milionów ludności, gdy jeszcze dziesięć lat temu miały wszystkiego 9 milionów. Fakt to najdonioślejszy może z wszystkich, pustoszenie wsi bowiem, to zmiana nietylko gospodarcza, ale i moralna, zmiana, która jaskrawo się przebija w wyludnieniu nietylko we Francyi, ale obecnie także już w Niemczech, a więc w państwach, przetwarzających się z rolniczych na przemysłowe.

Mikado japoński.

Cesarz japoński, Mutsu Hito, zapadł na chorobę żołądka. Stan chorego jest tak groźny, iż prawie wykluczoną jest nadzieja powrotu do zdrowia.

Cesarz Mutsu Hito urodził się dnia 3 listopada 1853 roku, liczy zatem obecnie 59 rok życia. Tron objął po swym ojcu, Komai Tenno w dniu 3 lutego 1867 r. licząc lat czternaście. Mimo młodego wieku Mitsu Hito zoryentował się szybko w stosunkach państwa, wytworzonych przez zaciętą walkę między ludem a „skogunatem“, ówczesnym feudalnym systemem Japonii. Uznawszy konieczność wprowadzenia w państwie urządzeń europejskich, mikado zawarł układy handlowe z zagranicą, poczem zajął się gruntownem przeobrażaniem ustroju społeczno-państwowego. Nowoczesne reformy utrwaliło nadanie Japonii w r. 1889 konstytucyi.

Żona mikada, cesarzowa Haruko, pochodzi z starożytnej rodziny japońskiej książąt Schito. Małżeństwo to było bezdzietne i cesarz, korzystając z przysługującego mu prawa, poślubił drugą żonę, z tego związku pochodzi syn, obecny następca tronu Joshihito i cztery córki. Trzy wyszły za mąż za książąt z domów Takeda, Kita-Shirakawa i Asaka, najmłodsza, licząca lat szesnaście, jest niezamężną. Następca tronu ma obecnie lat 33. Według zwyczaju japońskiego już w dzieciństwie jest żonaty z ks. Sadaka, pochodzącą z jednego z najstarszych rodów książęcych Japonii. Następca tronu ma dwóch synów: Jasulito i Nobulito, z których pierwszy liczy 10, drugi 7 at.

Jednoroczni ochotnicy.

Poruszaliśmy już sprawę służby wojskowej jednoroczniaków na podstawie nowej ustawy. Obecnie dorzucamy jeszcze słów parę.

W myśl obowiązującej od 5 lipca b. r. ustawy wojskowej, jednoroczni ochotnicy odbywają służbę z reguły na koszt państwa, wyjątkowo zaś na koszt własny, gdy o to będą osobno prosić. Jednoroczni, służący na swój koszt, mogą za złożeniem odpowiedniego pauszalu otrzymać skarbowe utrzymanie. Pauszale wynoszą: w całem wojsku za jedzenie i żołd 930 kor., za ubranie 121 kor., za rynsztunek 16 kor., za broń i utrzymania jej w dobrym stanie 7 kor. Za wypożyczonego konia skarbowego będzie wynosiła opłata w kawaleryi, artyleryi polowej i górskiej 661 kor., a za rynsztunek do niego 32, względnie 29 kor.

Obecnie odpada drugi rok służby przymusowej dla jednorocznych ochotników, którzy nie zdali egzaminu oficerskiego. W niektórych wypadkach będzie im pozwolonem zdawać egzamin oficerski w ciągu najbliższych dwóch lat po służbie prezencyjnej. Ci jednoroczni, którzy zdali egzamin oficerski, zostają w miarę potrzeby mianowani kadetami lub chorążymi, względnie oficerami w rezerwie. Reszta pozostaje aspirantami na kadetów rezerwowych.

Ubiegający się o prawo służby jednorocznej, powinni najpóźniej do 1 października tego roku, w którym mają być asenterowani, ukończyć z dobrym postępem gimnazyum lub wyższą szkołę realną, albo też równy z niemi średni zakład naukowy artystyczny, techniczny, przemysłowy, kupiecki, marynarski, rolniczy lub leśny. Tę samą ulgę otrzymać mogą ci petenci, którzy ukończyli sześć klas, albo dwa pierwsze kursy wymienionych zakładów, lub też seminaryum nauczycielskiego, i którzy poddali się egzaminowi (*Ergänzungsprüfung*) przed osobną komisyą.

Prawo służby jednorocznej przysługuje także tym popisowym, którzy przed 1 października roku popisowego są nauczycielami w szkołach ludowych, wydziałowych, seminaryach nauczycielskich, albo też ukończyli seminaryum nauczycielskie. Wszyscy ci jednoroczni ochotnicy odbywają służbę w obronie krajowej. Popisowym, którzy w wybitny sposób odznaczyli się na polu nauki, piśmiennictwa, techniki, sztuki i sztuki stosowanej, może zostać przyznanem wyjątkowe prawo jednorocznej służby, nawet choćby nie posiadali do niej wyżej wymienionych warunków.

Jednoroczni ochotnicy, którzy pragną poświęcić się specyalnym gałęziom służby, jako urzędnicy żywnościowi, oficerowie fortyfikacyjni, oficerowie prowiantowi i t. d., mogą wedle potrzeby być do niej przydzieleni po otrzymaniu pierwszego wykształcenia wojskowego.

W siedmioletnim okresie przejściowym, począwszy od 8 lipca b. r., dozwolone będzie nauczycielom w szkołach ludowych, wydziałowych i seminaryach nauczycielskich starać się o przeniesienie do rezerwy zapasowej — w razie, jeżeli w zakładach, gdzie pracują, daje się odczuwać brak sił nauczycielskich.

Intryganci i denuncyanci.

Przed kilkunastu laty wychodziło w Krakowie pismo p. t.: „*Mieszczanin*“, które z początku miało wielkie powodzenie, lecz z czasem zmieniwszy swój kierunek zupełnie, nietylko zaniechało obrony spraw mieszczańskich, ale nawet uprawiało napaści na różne osoby ze stanu mieszczańskiego w sposób, który budził powszechne oburzenie.

Powodem tej zmiany kierunku była między innymi ta okoliczność, że „Mieszczaninem“ zainteresowali się wydawcy „Nowej Reformy“ i dostarczyli mu redaktora w osobie dawnego współpracownika tego organu p. Koszutskiego. Redaktor ten idąc niewątpliwie za wskazówkami swych dawnych chlebodawców, tak się przysłużył „Mieszczaninowi“, że się go mieszczaństwo wyparło, ogłaszając, że z pismem uprawiającem napaści, nic nie chce mieć wspólnego.

Zamiar tedy przerobienia mieszczaństwa na jakieś zbiorowisko ludzi, uprawiających napaści na członków swego stanu, nie powiódł się; pismo po tem ogłoszeniu upadło.

Obecnie, gdy t. zw. fronda rękodzielnicza założona przez upadłych kandydatów i osoby, ubiegające się o różne mandaty, nawet nie opróżnione, przystąpiła przed rokiem do wydawania własnego tygodnika, który skwapliwie kontynuuje napaści na mieszczaństwo jakie przed laty uprawiał „Mieszczanin“, przypomnieli sobie wydawcy „Nowej Reformy“ dawniejszą chęć poniżania mieszczaństwa i widząc w owym tygodniku wyłączną dążność do zohydzania całego stanu mieszczańskiego, dostarczyli mu czemprędzej redaktora z grona swych współpracowników, nadającego się do tej misyi już z tego względu, że pracując równocześnie dla „N. Reformy“ może w niej od czasu do czasu umieszczać choć fałszywe, byle zjadliwe napaści na osoby frondzie rękodzielniczej niemiłe.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że redaktor tygodnikowi przez „N. Reformę“ dostarczony, zgotuje mu los, jaki spotkał „Mieszczanina“. Wśród czytelników panuje już obecnie przesyt wstrętnemi napaściami, jakiemi to rzekomo mieszczańskie pismo zapełnia swoje szpalty; ludzie przestają wierzyć w brednie, wypisywane na łamach tygodnika, nikt ich już prawie nie czyta i nikt zgoła na nie nie reaguje.

Nie mamy też zamiaru odpowiadać na idyotyczne zaczepki radców miejskich z powodu zwiedzenia szkoły gospodarstwa domowego i kosztowanie potraw przez uczennice przyrządzonych; nie będziemy zastanawiać się nad powodem, dlaczego wydawcy owego tygodnika pseudomieszczańskiego zajęli się sprawą robotnika, który żądał od p. Kosobuckiego dwóch świadectw za jeden i tensam okres czasu, choć Redakcya „Naprzodu“ wdać się w nią nie chciała; wolno tak dobranemu towarzystwu, chcącemu zaliczać się do mieszczaństwa, brać w obronę robotników z pracy wydalonych i napadać na pracodawcę nawet w takim wypadku, jeśli bezpodstawnych żądań robotnika nawet socyaliści nie uznają. Wolno im pisać fałszywe sprawozdania zrozpraw sądowych, to wszystko robić wolno; pieniądze płyną na to łatwo z pogrzebów. Wszak właściwe wydatki pogrzebowe wynoszą w każdym wypadku zaledwie dziesiątą część tego, co w żalu pogrążono osoby przedsiębiorcy opłacać muszą; kto dziewięć dziesiątych zarabia na każdym pogrzebie,

kto z pastucha mógł w ten sposób zostać majętnym człowiekiem, może wydawać nawet takie tygodniki i wynagradzać hojnie redaktorów przez „Nową Reformę" nastręczonych.

Jednej rzeczy mu jednak w Krakowie robić nie wolno i przeciw temu najenergiczniej zaprotestować musimy: Nie wolno mu być tem, czem był w powieści Sienkiewicza Sanderus, który handlował świętościami, a szpiegował polską armię.

Przedsiębiorca pogrzebowy źle używa pieniędzy w polskiem mieście Krakowie zdobytych, napadając na r. m. p. Jarrę z tego tytułu, że rzekomo nie ma poddaństwa austryackiego.

Rozbioru Polski nie uznało kilka mocarstw. Polacy przeciw tej zbrodni zawsze protestowali i protestują, Polacy nie uznają granic ni kordonów, ziemię ich odwieczną obecnie przecinających. Naród nasz stanowi całość i różnic między sobą wedle poddaństwa nie czyni; ubolewamy tedy bardzo, że do krakowskiego szczerze polskiego mieszczaństwa, wkradła się jednostka, która publicznie przed austryacką i rosyjską władzą występuje wroli denuncyanta i oskarża p. Jarrę, przemysłowca, w kraju niezmiernie zasłużonego, już po raz trzeci z powodu jego rzekomo nieaustryackiego poddaństwa. Ubolewając niezmiernie, że w naszem mieście znalazła się tego rodzaju narodowo nieuświadomiona, zidyociała czy podła jednostka, mamy to przekonanie, że społeczeństwo nasze odwróci się od niej ze wzgardą i omijać ją będzie jak zarazę.

Przepisy o sprzedaży broni palnej.

Namiestnictwo ogłasza następujące przepisy co do fabrykacyi, sprzedaży i noszenia broni palnej.

Reskryptem z 4 lutego 1898 oznajmiło ministerstwo spraw wewn., że rewolwerów krótszych niż 18 centymetrów, nie można stawiać na równi z krucicami tej miary, wskutek czego też nie można takich rewolwerów traktować ogólnie, jako broń zakazaną w myśl § 2 ces. patentu z 24 października 1852.

Zupełnie analogiczne zapatrywanie na pistolety flobertowe wypowiedziało ministerstwo spraw wewn. reskryptem z 10 października 1903.

Ministerstwo spraw wewn. pragnąc zapobiedz błędnej i nierównomiernej interpretacyi rozporządzenia z 4 lutego 1898 po porozumieniu z właściwemi władzami centralnemi, reskryptem z 21 maja 1912 postanowiło cofnąć obydwa na wstępie powołane reskrypty, i zarządziło, że te obydwa reskrypty przestają obowiązywać z dniem 1 października 1912.

Z dniem tym wchodzą w bezwzględne zastosowanie wszystkie postanowienia patentu o broni, odnoszące się do broni zakazanej, a bronią zakazaną jest także wszelka broń palna, krótsza niż 18 cm.

Długość broni oznacza w myśl rozporządzenie ministerstwa z 19 marca 1865 linia równoległa z lufą, poprowadzona od końca rączki, aż do punktu, w którym ją przetnie prostopadła, spuszczona od końca lufy.

Broni zakazanej nie wolno nikomu ani kupować, ani posiadać, ani nosić bez szczególnego na to pozwolenia. Udzielanie takich pozwoleń należy wprawdzie według postanowień patentu o broni do kompetencyi namiestnictwa, jednak celem uproszczenia postępowania porucza nam. na podstawie upoważnienia ministerstwa, spraw wewnętrznych, aż do odwołania, wydawanie pozwoleń na nabycie, posiadanie i noszenie zakazanej broni palnej, we Lwowie i Krakowie, oraz w gminach wcielonych do okręgu policyjnego lwowskiego, względnie krakowskiego, pp. dyrektorom policyi, w innych zaś miejscowościach właściwym pp. starostom.

Podania takie należy załatwiać z możliwym pośpiechem.

Nie wolno również nikomu, a więc nawet koncesyonowanym (§ 15, 10 ust. przem.) przemysłowcom, ani wybierać, ani sprzedawać broni zakazanej bez osobnego na to pozwolenia, którego udzielanie w myś. § 5 patentu o broni pozostaje zastrzeżone namiestnictwu.

W końcu zwraca namiestnictwo uwagę, iż sama okoliczność, że pewna broń należy według postanowień patentu do broni zakazanej, nie wyklucza udzielenia pozwolenia na jej przywóz z zagranicy, o ile osoba odbiorcy, t. j. osoba, która broń taką sprowadza, otrzymała osobne pozwolenie na posiadanie takiej broni (§§ 5 i 11, § 9 patentu).

Obowiązkiem władzy właściwej według miejsca pobytu odbiorcy jest jednak sprawdzić przed wystawieniem certyfikatu na przywóz (Geleitschein fur die Einfuhr) kieszonkowej broni palnej, czy w danym wypadku chodzi o broń krótką, zakazaną w myśl § 2 patentu, czy nie i w pierwszem wypadku rozważyć, czy zachodzą warunki do udzielenia pozwolenia na przywóz.

Ażeby umożliwić władzom cłowym kontrolę, czy przesyłka zgodna jest z przedmiotem, na który wydano pozwolenie sprowadzenia, należy w samym certyfikacie przywozowym uwidocznić, czy udzielone pozwolenie opiewa na przywóz kieszonkowej broni palnej długości wyżej 18 cm., czy też niżej 18 cm.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Kursa naftowe. Niedawno w Rosyi utworzono specyalne kursa o przemyśle naftowym, obecnie w birminghamskim uniwersytecie, na którym już od dłuższego czasu wprowadzono specyalne kursa kształcące teoretycznie i praktycznie w przemyśle naftowym, ustanowiono egzamin, na podstawie którego wydawane będą specyalne dyplomy.

Rozprawa ofertowa. W drodze publicznej rozprawy ofertowej oddane będzie w przedsiębiorstwo wykonanie budynku na pomieszczenia sądu powiatowego, aresztów, urzędu podatkowego i kancelaryi geomatry ewidencyjnego w Peczeniżynie.

Suma kosztorysowa robót 248.843 koron 87 hal.

Oferty do dnia 17 sierpnia 1912 godz. 10-tej przed południem do biura zwierzchniego kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie, ul. Boularda 2, III. p.

Podwyższenie podatków krajowych zaproponuje na najbliższej sesyi Sejmu, Wydział Krajowy. Podwyższenie to ma wynosić 11 groszy od każdej korony podatków bezpośrednich. Jest to w związku z podwyższeniem płac nauczycieli ludowych.

Wydział krajowy ogłasza **konkurs** na **stypendya** t. zw. **„krajowe"** po 600 koron z fundacyi imienia ś. p. **Feliksy Maryi dw. im. z hr. Golejewskich Czarkowskiej** dla rękodzielników i przemysłowców pochodzenia polskiego, zamierzających w kraju wykonywać jeden z następujących przemysłów: a) ślusarstwo, b) blacharstwo, c) stolarstwo, d) nożownictwo, e) galwanotechnictwo, f) elektrotechnictwo, g) instalatorstwo, h) cyzelerstwo, i) mosiężnictwo, j) jubilerstwo i złotnictwo, k) bronzownictwo, l) zegarmistrzowstwo, m) rymarstwo, n) grzebieniarstwo, o) wyroby z celuloidu, p) malarstwo szyldów i napisów.

Pomiędzy ubiegającymi się o stypendyum przy równej kwalifikacyi zawodowej i równych stosunkach majątkowych, pierwszeństwo ma ten kandydat, który udowodni wyższy stopień ogólnego wykształcenia i znajomość obcych języków.

Podania bez stempla należy wnosić wprost do Wydziału krajowego najdalej do końca lipca 1912 r. z załącznikami.

Nowe linie telefoniczne. Tymi dniami oddane zostaną do użytku następujące sieci i linie telefoniczne międzymiastowe:

1. Kraków—Mogiła.
2. Kraków—Wieliczka.
3. Dukla.
4. Tymczasowo otwartą zostanie część gotowej już, Lwów—Sokal, a mianowicie Lwów—Kulików—Żółkiew z sieciami lokalnemi.
5. Linia Lwów—Czortków—Zaleszczyki jest poza połączeniami telefonicznemi Lwowa z Krakowem i Wiedniem jedną z największych w kraju. Do linii tej włączone zostaną następujące sieci lokalne w Czortkowie i Buczaczu, które już dawniej istniałS i nowo wybudowane w Przemyślanach, Brzeżanach, Podhajcach, Monasterzyskach, Jagielnicy i Tłustem.

Dwutygodniowy kurs zgrzewania, spajania i lutowania metali urządza dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno - przemysłowego w Krakowie w czasie od 19 do 31 sierpnia b. r. Nauka będzie całodzienna. Wykłady będą obejmowały technologię metali, metody spajania metali, zgrzewania ogniskowe, gazem wodnym, termitowe, elektryczne, wodorowe, acetylonowe, gazem świetlnym, krajanie metali, lutowanie, budowę aparatów, instalacyę urządzeń. Ćwiczenia praktyczne będą obejmowały wykonywanie w przykładach tych wszystkich robót, gdzie zgrzewanie, spajanie względnie lutowanie metali może mieć zastosowanie. Podania, zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, list wyzwolin, świadectwo niezamożności, o ile kandydat zamierza starać się o zasiłek 2 koron dziennie na czas trwania kursu, należy wnosić do dyrekcyi miejskiego Muzeum techniczno - przemysłowego, Kraków, ul. Franciszkańska 4, najpóźniej do 13 sierpnia.

Telefon w Żółkwi i w Medenicach oddany będzie do użytku publicznego w dniu 27 b. m.

Urząd pocztowy w Brzyskach (ad Kołaczyce) wchodzi w życie 1 sierpnia.

Przestroga przed nowo utworzoną „Federation Belge des Expositions internationales" w Brukseli. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: Federacya międzynarodowa komitetów stałych wystaw w Brukseli ostrzega przed nowo założoną instytucyą, znaną pod firmą „Federation Belge des Expositions internationales" w Brukseli. Dyrektorem tego nowego przedsiębiorstwa jest agent wystawowy p. Gerard Devet, przed którym niejednokrotnie w prasie ostrzegano.

Stacya telefoniczna w Mogile. Dnia 23 lipca b. r. oddana została do publicznego użytku, z centralnem biurem telefonicznem w Krakowie połączona, uboczna centralna stacya telefoniczna w Mogile.

Rozdanie robót. „Gazeta Lwowska" ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie rozszerzenia istniejącej w stacyi Delatyn, linii kolejowej Stanisławów—Woronienka, dla lokomotyw o 2 stanowiska wraz z drewnianą konstrukcyą dachową i z uzupełnieniem urządzenia normalnej popielnicy na torze nr. 10.

Termin do wnoszenia ofert 1 sierpnia br. 12 g. w południe.

Kurs zabawkarstwa wełnianego i konfekcyi lalek w Lidze Pomocy przemysłowej. Jest jeszcze kilka miejsc do obsadzenia na tym kursie w seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przem. we Lwowie od 1 września do końca października. Zgłoszenia przyjmuje Liga Pomocy przem. Lwów Pańska 11.

KRONIKA.

Kraków.

Ksiądz biskup Władysław Bandurski we Lwowie obchodził we czwartek jubileusz 25-letniej pracy kapłańskiej.

Ks. bisk. Bandurski pochodzi z rodziny mieszczańskiej.

Urodził się 25 maja 1863 r. w Sokalu. Tam ukończył szkołę wydziałową, we Lwowie zaś gimnazyum III w r. 1883. We Lwowie otrzymuje święcenie kapłańskie w r.

1887. Potem wyjechał do Rzymu. W r. 1889 zdał doktorat filozofii.

W roku 1890 wraca do kraju i zostaje wikaryuszem w Kamionce Strumiłowej. Gdy w roku 1895 został ks. Puzyna biskupem krakowskim, ks. Bandurski wyjeżdża do Krakowa w charakterze sekretarza i kapelana nowego biskupa. W roku 1896 zostaje mianowany kanclerzem, w roku 1899 kanonikiem kapituły krakowskiej, w roku 1903 mianowany prałatem domowym papieża Leona XIII. W roku 1906 zostaje mianowany biskupem *in partibus infid.* i sufraganem lwowskim. Tegoż roku w niedzielę dnia 30 grudnia odbyła się uroczysta konsekracya księdza biskupa-sufragana dr. Bandurskiego.

Ks. biskup Bandurski był długoletnim członkiem krakowskiego Koła mieszczańskiego, dla którego poświęcał zawsze wiele pracy i trudów, i jak najlepsze pozostawił po sobie wspomnienie.

Od Starszego cechu otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Bardzo trafne są uwagi, jakie przeczytałem w „Głosie Mieszczańskim“ w artykule zatytułowanym: *Obchód Grunwaldzki w Krakowie.* Chciałbym dorzucić do nich słów parę, które proszę zamieścić na łamach Szanownego pisma.

Niezwykle to bolesną jest rzeczą, że wskutek niesłuchania postanowień uczestników obchodu w 1910 r., sparodyowano tegorocznym obchodem to wiekopomne zwycięstwo Jagiełły. Wina tego leży w tem, że sprawę tak ważną zajęli się ludzie, którzy zdaje się przy normalnej letniej temperaturze, nie są zdolni do logicznego myślenia. Najgorsza zaś rzecz, że wobec treści otrzymanych zaproszeń do wzięcia udziału w pochodzie, mało kto traktował tę sprawę na seryo.

Przyznam się, że początkowo uważałem to za niesmaczny żart, jaki ktoś wyrządził lekarzowi p. Frączkiewiczowi, umieszczając jego podpis na zaproszeniach. Przekonałem się jednak, że tu nie zachodzi nawet żadne nieporozumienie i byłem szczególnie wobec fatalnego rezultatu uroczystości oburzony na niedołężnych inicyatorów pochodu.

Źle się stało, ale to będzie chyba wskazówką na przyszłość, że do podobnych uroczystości należy się inaczej zabierać, niż n. p. do przyjęcia w salach Starego Teatru uczestników zjazdu lekarskiego. P. Frączkiewiczowi specyalnie przy tej sposobności radzę, żeby zrezygnował z zamiaru organizowania rękodzielników do jakichkolwiek pochodów. My sobie bez p. Frączkiewicza radzić potrafimy, a jego wskazówki, kiedy występować mamy z chorągwiami są zupełnie zbyteczne. Chorągwie w stosownej chwili poniesiemy sami; pomocy p. konsyliarza nie potrzebujemy, a osobnej chorągwi dla niego nie mamy. Jeżeli jednak koniecznie chce publicznie z chorągwią występować, to niech skłoni Towarzystwo lekarskie do zakupienia sobie sztandaru, który z pewnością pp. koledzy p. konsyliarzowi powierzą. Wówczas będzie mógł jako chorąży występować nawet z okazyi przyjazdu regenta perskiego lub władcy Peszeresów do Krakowa.

Starszy cechu.

Sprawy podatkowe. Administracya podatków w Krakowie wzywa właścicieli domów i wszelkich realności w mieście do przedłożenia fasyj czynszowych wraz z opisami topograficznymi, najpóźniej do końca sierpnia b. r., celem wymiaru podatku domowoczynszowego na lata 1913-14.

Grunta pofortecznе. Komisya Rady m. Krakowa dla gruntów pofortecznych odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Szarskiego dla rozpatrzenia wniesionych na podstawie publicznego przetargu ofert na kupno parcel gruntów pofortecznych między ulicami Zwierzyniecką a Wolską i między Krowoderską a przedłużoną Długą. Zastanawiano się nad sposobem rozstrzygnięcia ofert i ustaleniem wartości szacunkowej poszczególnych parcel. 1) Wnioski magistratu opiewały, aby sprzedać parcele tym oferentom, którzy ofiarowali kwoty dochodzące do 90 procent cen szacunkowych, ustalonych przez magistrat; 2) wdrożyć rokowania z tymi, którzy ofiarowali od 60 prc. do 90 prc. Na pozostałe parcele rozpisaną będzie nowa licytacya.

Katastrofa na wystawie architektonicznej. Przy rozbieraniu tak zwanego „Koła dyabelskiego“, runęło belkowanie, przygniatając swym ciężarem dwóch robotników, zajętych przy pracy: mianowicie: 50-letniego Jana Poznańskiego, zamieszkałego w Prądniku Czerwonym i 22-letniego Karola Cholewę z Krakowa. To już nie pierwszy wypadek na wystawie architektonicznek.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas robót murarskich przy budowie w Dębnikach spadł we wtorek po południu z rusztowania pomocnik murarski Jan Rzepka i doznał złamania prawej nogi, oraz ciężkiego potłuczenia i pokaleczenia głowy.

Przy restauracyi wieży wyższej kościoła N. Maryi Panny wykonywane są roboty murarskie od górnego ośmioboku w dół wieży; dokonane roboty odsłonięte będą odrazu na większej przestrzeni. Dla zabezpieczenia wieży przed pożarem, założony będzie gromochron.

We czwartek odbyła się komisya złożona z członków Rady m. Krakowa i konserwatorów, w sprawie restauracyi wieży ratuszowej.

Krajowy zjazd Ligi pomocy przem. Dla uniknięcia kosztów Liga Pomocy przemysłowej urządzać będzie ogólne krajowe zjazdy nie corocznie, jak dotychczas, lecz co drugi rok. Przyszłoroczny krajowy zjazd „Ligi pomocy przemysłowej“ będzie połączony z uroczystością 10-lecia istnienia tej instytucyi. Natomiast w roku bieżącym w dniu 18 sierpnia odbędzie się okręgowy zjazd Towarzystwa Ligi przemysłowej w Krakowie. W zjeździe tym wezmą udział wszystkie Towarzystwa i komitety filialne „Pomocy przemysłowej z zachodniej części kraju. Programem zjazdu objęte będą głównie dwa pytania: 1) Jaką winny być działalność ogniw „Ligi Pomocy przemysłowej“ na prowincyi? 2) Jaką drogą dążyć do utrwalenia organizacyi „Pomocy przemysłowej“.

Z KRAJU.

Rakszawa, 22 lipca 1912.

Krajowa szkoła sukiennicza. Zarząd szkoły zawiadamia, że już obecnie można zapisywać uczniów do krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte. 2. Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne. Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych majstrów — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi, wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne. Nauka w szkole trwa dwa lata i jest bezpłatna, nadto uczniowie za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych, otrzymują pieniężne nagrody. Uczniowie ubodzy a pilni mogą być umieszczeni za skromną opłatą w miejscowej bursie szkolnej.

W roku 1899, utworzony został przy szkole sukienniczej oddział dla tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie, którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie. Bliższych wyjaśnień udziela zarząd szkoły.

Przemyśl, 23 lipca 1912.

Wczoraj zmarł tutaj wiceprezydent sądu obwodowego dr. Kafliński. Zmarły urodził się w r. 1859. Po ukończeniu studyów poświęcił się adwokaturze, poczem przeniósł się do sądownictwa. Zmarły pozostawił po sobie szczery żal.

Żywiec, 22 lipca 1912.

Powiatowa Kasa Oszczędności wprowadza od 1 sierpnia b. r. bardzo ważną innowacyę. Leczenie chorych będzie się odbywać w ambulatoryum kasy. Opiekę nad chorymi powierzono czterem lekarzom, podczas gdy do tego czasu był zaledwie jeden. Innowacya ta położy kres ustawicznym skargom, jakie podnosili robotnicy przez traktowanie ich przez lekarza, do mieszkania, którego po radę lekarską przychodzili.

Wystawa przemysłowo-rolnicza. W sierpniu i wrześniu 1913 r. odbędzie się w Żywcu wystawa przemysłowo - rolnicza z inicyatywy Ligi pomocy przemysłowej. Wystawa odbędzie się na gruntach miejskich około gmachu „Sokoła“ żywieckiego, który będzie użyty na pawilon teatralny. Z miejsca wystawowego roztacza się widok na Beskidy, okalające miasto Żywiec, tudzież na Babią Górę. Prace nad wykonaniem artystycznem pawilonów są w toku. Oprócz pawilonów głównych, t. j. pawilonu przemysłowego (1900 m²), pawilonu rolniczego (1600 m²), i pawilonu, przeznaczonego wyłącznie dla maszyn rękodzielniczych (1600 m²), w budowie jest pawilon łowiectwa, pszczelnictwa i rybolostwa, tudzież namioty dla maszyn rolniczych, stajnie na wystawę bydła i inne mniejsze pawilony, będące w związku z przemysłem i rolnictwem. Zgłasza się nadto szereg firm, pragnących zbudować własne pawilony, oprócz wymienionych pawilonów oficyalnych. Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych ma już wykonane plany na piękny pawilon w stylu zakopiańskim, w którym mają być wystawione okazy z działu leśnictwa, rolnictwa i przemysłu. Urządzeniem pawilonu dla rękodzielnictwa, gdzie mają być przedstawione maszyny rękodzielnicze w ruchu, popędzane motorami elektrycznymi lub gazowymi, zajmuje się dyrektor Muzeum przemysłowego w Krakowie, p. Till. Krakowska Izba handlowa wysłała na posiedzenie komitetu wystawowego swego delegata p. dra Berecza. W tych dniach roześle komitet wystawowy zaproszenia do polskich firm i producentów z działu przemysłu i rolnictwa z prośbą o nadesłanie zgłoszeń na ręce prezesa komitetu dra Idzińskiego. Pożądanemby było, by zgłoszenia te jaknajprędzej wpłynęły, celem zarezerwowania miejsc dla wystawców. Pawilony będą tak budowane, by mogły być rozszerzone, gdyby wzmagała się ilość zgłoszeń.

Brody, 22 lipca 1912.

Charakterystycznym przykładem niedołężnej gospodarki naszego miasta jest budowa wieży ratuszowej z zegarem, która jest rzeczą absolutnie zbytkowną. Zamiast

Zakład dostaw budowlanych
L. & G. KADEN Kraków,
ulica Dunajewskiego L. 6.
jeneralne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

rury kamionkowe wewnątrz zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe, posadzki kamionkowe i flizy fajansowe na ściany, piece kaflowe deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach wapno skaliste z wapienników własnych w Rząsce koło Krakowa i Glinnej Nawaryi koło Lwowa, gips murarski z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi zaprawę fasadową „TERRABONA“ z własnej fabryki w Krzeszowicach, cement portlandzki, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach.

1—53 —15

rzeczy luksusowych należy się zająć rzeczami potrzebnemi dla miasta, a więc pomyśleć o oświetleniu, sprawić aparat pożarowy, który jest wprost niezbędny. Potrzeba jego okazała się dobitnie w czasie pożaru, który wybuchł przed paru dniami, powodując około 20.000 kor. szkody.

Wiele do życzenia pozostawiają chodniki dziórawe, niebezpieczne, szczególnie w nocy dla całości zdrowia mieszkańców, które szczerze opiece gminy polecam. *M. S.*

Biesiadki, pow. Brzesko.

W niedzielę 21 b. m. odbyło się tutaj poufne zebranie, zwołane przez p. Wojciecha Wąsa, na którem p. Gagatek omówił najważniejsze sprawy z bieżącej polityki, poczem p. Wąs wygłosił dłuższy, wyczerpujący odczyt o nawozach sztucznych i o organizacyi spółek gospodarczych.

P. Gagatek podkreślał następnie w swem przemówieniu potrzebę wielu zmian w obecnej gospodarce, wskazywał na potrzebę zaprzestania orki wąskich zagonów, podał projekt organizacyi celem zakupna przez kilku gospodarzy siewników, drapaczy itd. Przedstawił obszernie znaczenie sztucznych nawozów i ich zastosowaniu do gleby i rośliny. P. Janicki przemawiał na temat racyonalnej hodowli drobiu, królików etc.

Różne wiadomości.

Sytuacya w Turcyi.

W ostatnich dniach dokonał się w Turcyi stanowczy przewrót. Liga wojskowa obaliła ministerstwo i wdrożyła akcyę celem rozwiązania parlamentu, a w następstwie przeprowadzenie nowych wyborów, które oczywiście muszą wypaść po myśli Ligi.

Zwycięstwo Ligi jest klęską młodoturków, którzy zawiedli oczekiwanie ludności, a ich wielkie plany reformy okazały prostą iluzyę. Miejsce absolutyzmu Abdul Hamida zajął konstytucyjny absolutyzm o wiele uciążliwszy dla ludności od monarszego. Ująwszy ster rządów w swe ręce zapomnieli o głoszonych poprzednio hasłach. Dzisiaj potęga młodoturków złamana. Liga militarna tryumfuje. Zanosi się tam jednak na poważne wypadki. Ludność nie bardzo sympatyzuje z Ligą wojskową, a Młodoturcy gotują się do stanowczej rozprawy z partyą wojskową, tak że **wojna domowa** jest prawie nieunikniona. Zamieszki obecne wyjdą oczywiście tylko na korzyść nieprzyjaciół Turcyi, a przedewszystkiem Włochów.

Zapowiedź obstrukcyi w delegacyach.

Wiceprezes klubu Kossutha pos. Mezoffy w artykule, zamieszczonym przez dziennik *Budapest,* zapowiada zmianę taktyki opozycyi, mianowicie, że **opozycya węgierska rozpocznie obstrukcyę w delegacyach i przez nieskończone mowy przeszkodzi wszelkim uchwałom.** Zobaczymy, pisze Mezoffy, czy prezydent delegacyi Lang przy pomocy austryackiej policyi wyprowadzi nas w Wiedniu z sali, jak to uczynił Tisza w Budapeszcie przy pomocy policyi węgierskiej.

Pomyłka na niekorzyść Austryi.

W nowej ustawie wojskowej zaszła pomyłka na niekorzyść Austryi w tym kierunku, że za podstawę przyjęto do ustawy austryackiej spis ludności z r. 1910, zaś do ustawy węgierskiej spis ludności z r. 1900. Węgrzy zatem będą rocznie dostarczać o kilkuset ludzi mniej niż Austrya, co w przeciągu 12 lat, przez które ustawa będzie obowiązywać, da kilka tysięcy na niekorzyść Austryi.

Żydzi w Rosyi.

Ministerstwo oświaty poleciło kuratorom okręgów naukowych, ażeby ściśle przestrzegali normy procentowej Żydów w szkołach zarówno średnich, jak wyższych. Jednocześnie prosił o zawiadomienie kandydatów żydowskich do uniwersytetów, że wszelkie ich prośby do ministra, w celu wyjednania uwzględnienia wyjątkowego położenia, pozostaną bez skutku.

Ustawodawstwo amerykańskie.

W Ameryce północnej każdy Stan ma prawo wydawania ustaw, które niekiedy są wielce oryginalne. Oto np. w Stanie Arkanzas uchwalona została niedawno ustawa, karząca grzywnami każdego, kto ośmieli się grać w piłkę nożną. W tymże Stanie obowiązuje już dawniej ustawa, karząca grzywnymi każdego obywatela, który nie kąpie się bodaj raz w tygodniu. W Stanie Texas karany jest każdy, kto ośmieli się kłócić w miejscu publicznem lub przy telefonie. W tymże Stanie każdy amator napojów spirytusowych płacić musi podatek w wysokości 75 koron rocznie. W Stanie New York rozważana jest obecnie ustawa, która na palaczy samochodowych oraz właścicieli samochodów nakłada obowiązek tworzenia funduszu, przeznaczonego na odszkodowanie ofiar samochodowych. W Stanie Illinoi kawaler, po dojściu do 45 roku życia, płaci podatek w wysokości 25 dol., rocznie; w innym znowu stanie rząd płaci rodzicom za każde przybyłe na świat dziecko 10 dol. W Colorado wydana ma być wkrótce ustawa, zabraniająca pobierania napiwków. Wyjątek zrobiony będzie dla kelnerów wagonów sypialnych, którzy obsługiwać muszą podróżnych w nocy. W Stanie tym obowiązuje między innemi ustawa, na mocy której prześcieradła w hotelach mieć powinny 2 i trzy czwarte metra długości.

Wynalazek Polaka. B. J. Dunin Borkowski, asystent uniwersytetu Jagiellońskiego skonstruował kondensatory elektryczne, wielkości 400 centymetrów kwadratowych, o pojemności 1000 mikrofaradów; pojemność powyższą przedstawiałaby kula z miedzi, posiadająca 18.000 kilometrów średnicy. Zastosowaniejm wynalazku do celów technicznych zajął się inż. Żmigrodzki w Krakowie.

Kary za nauczanie języka polskiego. Gubernator grodzieński w drodze administracyjnej za tajne nauczanie języka polskiego skazał włościan: Ludwikę Jurkowską i Kazimierza Prokopczyka na 100 rb. grzywien każdego, oraz Antoninę Sawicką, Kazimierza Szubsdę, Józefa Jaworskiego, Józefa Zdanowicza, Jana Romanowicza i Kazimierza Jaworskiego po 25 rubli każdego. Jurkowską ukarano za nauczanie za opłatą po 15 kop. tygodniowo od ucznia, Prokopczyka za udzielenie lokalu na szkołę, innych zaś za oddanie do tej szkoły swych dzieci. Żydzi w Rosyi.

Instytucya „Czci i chleba“. Przed kilku dniami odbyło się w Bibliotece polskiej w Paryżu walne zebranie członków stowarzyszenia „Czci i chleba“. Zebranie pierwsze od założenia instytucyi, a zatem po pięćdziesięciu latach działalności, przeprowadziło bardzo ważną uchwałę, aby majątek Stowarzyszenia wynoszący około 800.000 franków, podjąć z banków zakranicznych i złożyć w instytucyach krajowych.

Nowe spółki oszczędnościowe uzyskały w miesiącu maju b. r. przyjęcie do krajowego patronatu jak następuje:

Spółki oszczędności i pożyczek: w Korabinkach (Podgórze), w Krzyży ad Tarnów, w Ostrowie ad Sokal, w Płanczy Małej pow. Brzeżany, w Łozowej pow. Tarnopol, w Sieniawie ad Zbaraż. 8

Spółki mleczarskie powstały w Nockowej pow. Ropczyce, w Przybysławicach pow. Brzesko i Miechowicach Wielkich pow. Dąbrowa.

Krajowy fundusz szkolny. Rada szkolna krajowa wygotowała dla Sejmu i przedłożyła Wydziałowi krajowemu preliminarz krajowego funduszu szkolnego emerytalnego na rok 1913. Według tego preliminarza wynoszą wydatki 2,197.100 kor., dochody 487.038 kor., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 1,710.052 koron. Wydział krajowy zniżył jedynie w wydatkach pozycyę na dodatki na wychowanie sierot po nauczycielach, wstawiając zamiast preliminowanej przez Radę szkolną kraj. kwoty 100.000 kor., kwotę 95.000 kor., a to na podstawie przecięcia wynikłości z ostatnich trzech lat, z uwzględnieniem naturalnego przyrostu w tej rubryce. Wobec tego preliminarz krajowego funduszu szkolnego emerytalnego na r. 1913, który przedłożony zostanie Sejmowi, wykazuje 2,192.100 wydatków, zaś 487.048 kor. dochodu; niedobór do pokrycia z funduszu kraj. wyniesie sumę 1,705.052 koron. W porównaniu z niedoborem 1,680.096 koron, w roku 1912 okazuje się wzrost niedoboru o 24.956 koron w r. 1913. Wogóle preliminarz funduszu szkolnego krajowego emerytalnego wykazuje wydatki o 15.000 koron, zaś dochody mniejsze o 9.956 kor.

Rollauer J. W. Niemieckie tłómaczenia dzieł Krasińskiego. Odbitka ze sprawozdania gimn. VII. Lwów 1912.

Autor zajął się w swej rozprawce analizą i oceną wydanych dotąd przkładów Krasińskiego na język niemiecki. Do najlepszych należą przekłady liryk Krasińskiego H. Nitschmana, do najgorszych tłómaczenie „Psalmów“ E. M. Pola.

Wszystkie przekłady poddał autor bardzo skrupulatnej analizie zarówno pod względem wierności, jak i wartości artystycznej. Ostatecznie zaś doszedł do konkluzyi, że jeśli Krasiński mniej jest znany w Niemczech, niż na to zasługuje, to powód tego nie tylko w naturze jego twórczości, ale w mało subtelnych tłómaczeniach.

Synod prawosławny i starokatolicy. W r. 1892 między synodem prawosławnym w Petersburgu a starokatolikami wszczęto korespondencye w sprawie możliwości zjednoczenia obu wyznań. Utworzono odpowiednią komisyę przy petersburskiej akademii duchownej, oraz w Rotterdamie. Synod uznał, że starokatolicy są protestantami i że sprawa kanoniczności ich hierarchii zależy od decyzyi prawosławnego soboru cerkiewnego.

Rozwój Stanów Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej ogłosił statystykę rozwoju stanów od r. 1800—1911. Pierwszy rozdział dotyczy rozszerzenia się terytoryum, na którem powiewa sztandar gwiaździsty. W r. 1800 Stany miały 1,652.320 klm. kw. powierzchni; w r. 1810 3,354.630; w połowie wieku zeszłego 5,283.000, a obecnie 7,833.00 klm. kw. Ludność stanów wzrastała jeszcze szybciej. W r. 1800 Stany liczyły 5 milionów ludności, a w 1911 r. 93,750.000 czyli z górą 16 razy więcej.

Wobec tak szybkiego wzrostu niema nic dziwnego, że wzrastał i dług publiczny. Republika amerykańska była winna na początku wieku zeszłego **83** mil. dolarów. Dzisiaj dług publiczny Stanów wynosi **1** miliard i **15** milionów; przy obliczeniu jednak długu na każdego mieszkańca okazuje się, że ciężar długu publicznego zmniejszył się znacznie. W r. 1800 na każdego mieszkańca Stanów wypada 15 dol. 63 cent. długu, dzisiaj 10 dol. 83 cent. Cyfry dotyczące handlu, wskazują na rozwój wprost niezwykły. W r. 1800 wywieziono ze Stanów za 71 mil. dol. towaru; za sto dziesięć lat później — za 2 bil. Import w r. 1800 wynosił 91 mil., dzisiaj dosięga cyfry 1 i pół miliona dolarów.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

CUKIERNIA E. RYBIŃSKIEGO
Ul. Wiślna l. 3.

Ma zaszczyt polecić P. T. Szanownym Odbiorcom znane ze swej dobroci Przekładańce, Serniki, Baby, Torty. — Największy wybór dodatków do ciast, jak masa migdałowa, marcepanowa, orzechowa, mak i cukier. — Towar pierwszej jakości, za który się ręczy. — Zlecenia na prowincye uskuteczniam punktualnie. — Ceny umiarkowane.

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK
TOKARZ i OPTYK
Kraków, ulica Mikołajska L. 20. przed policyą.

POSIADA WIELKI WYBÓR: okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parosoli i parasolek — Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach niskich kupuje i sprzedaje kule bilardowe. 7

JAN SĄDEL
FABRYKA PILNIKARSKA
Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowkiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali. WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust. 1—29 1—23

Živnostenská Banka
filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.
Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000000.

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe
Lokacya kapitału w banku przynosi.
Książeczki wkładkowe 4%
Asygnaty kasowe 4½%
Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów
Obligacye 4½%
Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½%) przynoszą 5⅓%
54 1—42

Zakład blacharski 13
Julian Stankiewicz
wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.
Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

Pierwszorzędny magazyn krawiecki 14
nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. pza artystyczne wykonanie sukien męskich pod firmą
Ludwika Szufy
w Krakowie ul. Szewska l. 9.
TELEFON 1271.

Pierwsza Krajowa Fabryka M. Jarra wyrobów metalowych, srebrnych i złotych odznaczona nagrodami na wystawach wszechświatowych
POLECA: wszelkiego rodzaju wyroby kościelne przedmioty do użytku domowego, zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj. Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p. 9
Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. .˙. Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza).

Józefa Bialika 15
TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.
ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2
Fabryka wyrobów masarskich
:: i wielki skład wędlin ::
poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:
szynki, rołady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 15
KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO
w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.
WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.
Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:
WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.
Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

19 Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy zwłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.



Zakład

13

artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘCSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

Zakład ślusarski

Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie 7

Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą **Smok**

„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy **MASZYN** do pisania — do rachowania — do powielania — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

6

Ogłoszenie Konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

Dziesięć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki **trzysta do Ośmset koron.**

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument, wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce **Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie**, najdalej **do dnia 15. sierpnia 1912.**

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—3-ciej albo w drodze pisemnej.

1—13

STORY I ŻALUZYE

najnowszej konstrukcyi po bardzo przystępnych cenach

poleca:

WŁ. PĘDZIWIATR

KRAKÓW-DĘBNIKI ul. Podgórska L. 16.

Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotnie. — Dla udogodnienia P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia firma Reim i Ska Rynek Linia A-B L. 37

Zakład kowalski Jana MARCHEWCZYKA

KRAKÓW, GROBLE 12.

Wykonuje wszelkie roboty kowalskie, jako to powozy nowe, wózki resorowe nowych fasonów oraz wozy ciężkie i transportowe jakoteż wzorowe okucia koni.

1—13

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKOW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:

- Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
- „ Floryańska l. 3.
- „ Karmelicka l. 20
- „ Karmelicka l. 50.
- „ Szewska l. 10.
- Ul. Szpitalna l. 21.
- „ Św. Getrudy l. 24.
- „ Lubicz (Hotel Europejski)
- „ Zwierzyniecka l. 11.
- „ Szlak l. 43.
- „ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.